

Dwudziesta druga Godzina

2 do 3 po południu

Trzecia Godzina konania na Krzyżu. Piąte, szóste i siódme Słowo Jezusa. Śmierć Jezusa.

Piąte Słowo na Krzyżu

Mój umierający, Ukrzyżowany Jezu, obejmując Krzyż czuję ogień, który pali całą Twoją Najświętszą Osobę. Twoje Serce uderza tak gwałtownie, że podnosi na sztorc przemieszczone żebra, co zadaje Ci tak straszliwą i dręczącą torturę, że całe Twoje Najświętsze Człowieczeństwo podlega przemianie, czyniąc Cię nie do poznania. Miłość, jaką płonie Twoje Serce, pali i wysusza Cię całkowicie, a Ty, niezdolny do ogarnięcia Jej, odczuwasz gwałtowne boleści nie tylko z powodu fizycznego pragnienia na skutek utraty całej Krwi, ale jeszcze bardziej z powodu palącego pragnienia o zbawienie naszych dusz. Chciałbyś nas pić jak wodę, po to, aby nam wszystkim zapewnić w Sobie bezpieczeństwo. Dlatego też, gromadząc wszystkie zanikające siły, wołasz: „*Ja pragnę.*” Ach, powtarzasz to każdemu sercu: „*Ja pragnę twojej woli, twoich uczuć, twoich pragnień, twojej miłości. Nie możesz dać Mi wody bardziej czystej i świeżej, jak twoja dusza. O proszę, nie daj Mi splonąć. Ja płonę z pragnienia, które nie tylko pali Mój język i Moje gardło do tego stopnia, że nie mogę już wymówić słowa, ale czuję również wysuszenie Mojego Serca i Moich wnętrzności. Miej litość nad Moim pragnieniem, miej litość!*” I jak gdyby w szaleństwie niezgłębionego pragnienia poddajesz Samemu Siebie Woli Ojca.

Ach, moje serce już dłużej nie może żyć, widząc niegodziwość Twoich wrogów, którzy zamiast wody, podają Ci do picia żółć i ocet, a Ty ich nie odrzucasz. O, rozumiem, to jest żółć tak wielu naszych grzechów, to jest ocet naszych niepoohamowanych pasji, jakie chcą Ci podać, i które zamiast sprawić Ci ulgę, powodują, że płoniesz jeszcze bardziej.

O Mój Jezu, tutaj masz moje serce, moje myśli, moje uczucia, tutaj jestem ja cała, aby uśmierzyć Twoje pragnienie i przynieść ulgę Twoje spierzchniętym, przesyconym goryczą ustom.

Wszystko, czym jestem i wszystko, co posiadam, jest dla Ciebie, O Mój Jezu. Jeśli moje boleści są konieczne dla zbawienia nawet tylko jednej duszy, to jestem gotowa odcierpieć wszystko. Ofiaruję Ci się całkowicie, czyni ze mną wszystko to, co zechcesz.

Chcę Ci dać Ci zadośćuczynienie za ból, jaki cierpisz z powodu wszystkich straconych dusz oraz za ból, jaki Ci zadają te dusze, które otrzymując od Ciebie smutek i opuszczenie, zamiast zaofiarować je Tobie i ulżyć palącemu pragnieniu, które Cię pochłania, zamykają się same w sobie i wywołują Twoje jeszcze większe cierpienia.

Szóste Słowo na Krzyżu

Mój umierający Jezu, nieskończone morze Twojego bólu, ogień, który Cię pochłania, a nade wszystko, Najwyższa Wola Ojca, która chce żebyś umarł, pozbawiają nas nadziei, że pozostaniesz przy życiu. A ja, jak ja będę w stanie żyć bez Ciebie? Ubywa Ci teraz sił, Twoje oczy stają się przeszkłone, Twarz się zmienia i pokrywa śmiertelną bladością, Twoje usta są na wpół otwarte, Twój oddech staje się ciężki i przerywany, do tego stopnia, że nie ma już nadziei, że odżyjesz.. Dreszcz i zimny pot, który zrasza Twoje czoło, pokonuje ogień, który Cię pochłania. Twoje mięśnie i nerwy obkurczają się bardziej i bardziej pod wpływem ostrości bólu i przebiccia gwoździami. Rany rozdzierają się jeszcze bardziej. Drzę cała – czuję, że umieram. Spoglądam na Ciebie, O Moje Dobro, i widzę ostatnie krople łez wydobywające się z Twoich oczu, zwiastuny Twojej zbliżającej się śmierci, podczas gdy Ty z trudnością pozwalasz, że słyszymy jeszcze jedno słowo: „*Dokonano się.*”

O Mój Jezu, całkowicie wyczerpałeś Samego Siebie, nic Ci nie zostało, Miłość osiągnęła swój koniec. A ja, czy ja zużyłam się całkowicie w Twojej Miłości? Jakież jest dziękczynienie, jakie należy Ci się ode mnie! Jakaż jest wdzięczność, jaką powinnam Ci oddać! O Mój Jezu, chcę uczynić zadośćuczynienie za

wszystkich - za brak odpowiedzi na Twoją Miłość i aby pocieszyć Cię za zniewagi, jakie otrzymujesz od stworzeń, w czasie gdy Sam wyniszczasz Samego Siebie z Miłości na Krzyżu.

Siódme Słowo na Krzyżu

Mój umierający, Ukrzyżowany Jezu. Jesteś bliski oddania ostatniego oddechu w Twoim ziemskim życiu. Twoje Najświętsze Człowieczeństwo już znieruchomiało. Wydaje się, że Twoje Serce przestało już bić. Przywieram do Twoich stóp razem z Magdaleną. Chciałabym oddać moje życie, żeby przywrócić Twoje.

Tymczasem, O Jezu, widzę, że jeszcze raz otwierasz Swoje umierające oczy, aby rzucić spojrzenie z Krzyża, jak gdybyś chciał powiedzieć każdemu Swoje ostatnie do widzenia. Patrzysz na Swoją umierającą Mamę, która się już ani nie porusza, ani nie odzywa, tak wielkie są Jej cierpienia, i mówisz: „**Do widzenia Mamo. Ja odchodzę, ale Ty pozostaniesz w Moim Sercu. Sprawuj pieczę nad Moimi i Twoimi dziećmi.**” Spoglądasz na szlochającą Magdalenę, na wiernego Jana i na Swoich wrogów i mówisz do nich spojrzeniem: „**Przebaczam wam; daję wam pocałunek pokoju.**” Nic nie ujdzie Twojemu spojrzeniu. Opuuszczasz każdego i przebaczasz każdemu. Potem, zbierając całą siłę, mocnym i donośnym głosem wołasz: „**Ojcze, w Twoje ręce oddaję Ducha Mego**”. I zwieszając Głowę, wydajesz ostatni oddech.

Mój Jezu, na ten okrzyk cała przyroda drży i płacze nad Twoją śmiercią, śmiercią Swojego Stwórcy! Ziemia trzęsie się potężnie i wydaje się, jakby tym trzęsieniem chciała płakać i wstrząsnąć duszami, aby rozpoznała w Tobie prawdziwego Boga. Rozdziera się zasłona Świątyni, zmarli powstają z grobów, słońce, które dotąd płakało nad Twoim bólem, przerażone, chowa swoje światło. Na ten okrzyk, Twoi wrogowie upadają na kolana, uderzają się w piersi i wołają: „**Prawdziwie, jest On Synem Boga.**” A Twoja Mama, skamieniała i umierająca, odczuwa ból dotkliwszy niż śmierć.

Mój zmarły Jezu, Swoim okrzykiem Ty oddajesz nas wszystkich również w ręce Ojca, ponieważ nas nie odrzucasz. Dlatego głośno wołasz nie tylko Swoim głosem, ale również całym Swoim bólem i głosami Swojej Krwi: „**Ojcze, w Twoje ręce oddaję Ducha Mego oraz wszystkie dusze.**” Mój Jezu, ja także chcę się być zawarta w Tobie. Daj mi łaskę, abym umarła całkowicie w Twojej Miłości - w Twojej Woli, i modłę się do Ciebie, abys mi nigdy nie pozwolił ani w życiu, ani w śmierci, odejść od Twojej Najświętszej Woli. Tymczasem, zamierzam czynić zadośćuczynienie za tych wszystkich, którzy nie poddają się całkowicie Twojej Najświętszej Woli i w ten sposób tracą lub zmniejszają drogocenny dar Twojego Zbawienia. Jakaż jest boleścią dla Twojego Serca, O Mój Jezu, gdy widzisz jak wiele stworzeń ucieka z Twoich ramion i zadawała się samymi sobą? Miej litość nad każdym, O Mój Jezu! Miej litość nade mną!

Całuję Twoją Głowę ukoronowaną cierniami i proszę Cię o przebaczenie za tak wiele moich pysznych myśli, ambicji i za poczucie własnej godności. I obiecuję Ci, że za każdym razem, gdy przyjdzie mi do głowy myśl a nie będzie ona przeznaczona dla Ciebie, O Jezu, oraz gdy będę miała okazję do znieważenia Ciebie, będę natychmiast wołała: „**Jezu i Maryjo, oddaję Wam moją duszę!**”

O Jezu, całuję Twoje przepiękne Oczy, stale jeszcze wilgotne od łez i osłonięte zakrzepłą Krwią i tylekroć proszę o Twoje przebaczenie, ile razy obrażałam Cię złymi i nieskromnymi spojrzeniami. Obiecuję Ci, że za każdym razem, gdy moje oczy spojrzą na rzeczy ziemskie, będę natychmiast wołała: „**Jezu i Maryjo, oddaję Wam moją duszę!**”

O Mój Jezu, całuję Twoje Najświętsze Uszy, ogłuszane aż do ostatniego momentu wyzwiskami i straszliwymi bluźnierstwami i tylekroć proszę o Twoje przebaczenie, ile razy słuchałam lub sprawiałam, że inni słuchali, rozmów, które odciągały nas od Ciebie, oraz za tak wiele złych rozmów, prowadzonych przez stworzenia. Obiecuję Ci, że za każdym razem, gdy będę słuchała niepotrzebnych rozmów, będę natychmiast wołała: „**Jezu i Maryjo, oddaję Wam moją duszę!**”

O Mój Jezu, całuję Twoje Najświętsze Oblicze, pobladłe, zsiniałe i krwawiące i proszę Cię o przebaczenie za tak wiele szyderstw, zniewag i obelżywości, jakie otrzymałeś od nas, najbardziej nikczemnych ze stworzeń, poprzez nasze grzechy. Obiecuję Ci, że za każdym razem, gdy będę ulegała pokusie, aby nie oddać Ci całej chwały, miłości i uwielbienia, jakie Ci się należą, będę natychmiast wołała: „**Jezu i Maryjo, oddaję Wam moją duszę!**”

O Mój Jezu, całuję Twoje Najświętsze Usta, spierzchnięte i zgorzkniałe. Proszę Cię tylekroć o przebaczenie, ile razy obrażałam Cię moimi złymi rozmowami i byłam przyczyną Twojego rozgoryczenia i wzmożenia

Twojego pragnienia. Obiecuję Ci, że kiedykolwiek przyjdzie mi do głowy myśl, aby Cię obrażać, będę natychmiast wołała: „**Jezu i Maryjo, oddaję Wam moją duszę!**”

O Mój Jezu, całuję Twój Najświętszy Kark. Stale jeszcze widzę na nim ślady powrozów i łańcuchów, które Ci sprawiały ból. Proszę o Twoje przebaczenie za tak wiele zniewoleń i uzależnień ludzi, którzy dokładają powrozy i łańcuchy do Twojego Najświętszego karku. Obiecuję Ci, że kiedykolwiek będę niepokojona przez uzależnienia, pragnienia i uczucia, które nie byłyby przeznaczone dla Ciebie, będę wołała: „**Jezu i Maryjo, oddaję Wam moją duszę!**”

Mój Jezu, całuję Twoje Najświętsze Barki. Proszę o przebaczenie za tak wiele zakazanych przyjemności, przebaczenie za tak wiele grzechów, popełnionych przez pięć zmysłów naszego ciała. Obiecuję Ci, że za każdym razem, gdy przyjdzie mi myśl o przyjemności lub satysfakcji, które nie byłyby ku Twojej chwale, będę natychmiast wołała: „**Jezu i Maryjo, oddaję wam moją duszę!**”

Mój Jezu całuję Twoją Najświętszą Pierś. Proszę o Twoje przebaczenie za tak wiele zimna, obojętności, oziębłości i okrutnej niewdzięczności, jakie otrzymujesz od stworzeń. Obiecuję Ci, że kiedykolwiek poczuję, że moja miłość do Ciebie staje się chłodniejszą, będę natychmiast wołała: „**Jezu i Maryjo, oddaję Wam moją duszę!**”

Mój Jezu, całuję Twoje Najświętsze Ręce. Proszę o Twoje przebaczenie za wszystkie złe i niedbałe czyny i za tak wiele czynności, które uczyniły zło z powodu samolubstwa i poczucia własnej godności. Obiecuję Ci, że kiedykolwiek przyjdzie mi do głowy myśl, aby nie pracować jedynie dla Twojej Miłości, będę wołała: „**Jezu i Maryjo, oddaję Wam moją duszę!**”

O Mój Jezu, całuję Twoje Najświętsze Stopy. Proszę o Twoje przebaczenie za tak wiele kroków i za tak wiele dróg, którymi kroczyliśmy bez prawidłowych intencji i za tak wielu, którzy odeszli od Ciebie, idąc w poszukiwaniu ziemskich przyjemności. Obiecuję Ci, że kiedykolwiek przyjdzie mi do głowy myśl odejścia od Ciebie, będę natychmiast wołała: „**Jezu i Maryjo, oddaję Wam moją duszę!**”

O Jezu, całuję Twoje Najświętsze Serce. Zamierzam zamknąć w Nim wszystkie dusze zbawione przez Ciebie, razem z moją. W ten sposób wszyscy zostaną zbawieni i nikt nie będzie wyłączony.

O Jezu, schowaj mnie w Twoim Sercu i zamknij drzwi, abym nie widziała niczego, tylko Ciebie. Obiecuję Ci, że za każdym razem, gdy przyjdzie mi do głowy myśl, aby opuścić to Serce będę wołała: „**Jezu i Maryjo, oddaję Wam moją duszę!**”